KURIER Głuszycki
BIULETYN INFORMACYJNY
Sierpień/Wrzesień 2015 · Głuszyca · ISSN 1508-0323

O PRZYJAŹNI POLSKO-CZESKIEJ…

Jesień nadchodzi wolnymi krokami, dzięki temu koniec lata jest ciepły, przyjemny i pozwala nam cieszyć się jeszcze trochę swoimi urokami. W Głuszycy lato żegnaliśmy hucznie. Dożynki Diecezjalno-Powiatowe wyciągnęły z domów niemal wszystkich. Dopisała pogoda, atrakcje i to, co najważniejsze - uczestnicy tego niezwykłego wydarzenia. Nie zapominajmy jednak, że nad imprezami zakrojonymi na taką skalę pracuje mnóstwo ludzi. Oficjalnie dementuję powtarzany od lat slogan, że w Głuszycy ludziom nic się nie chce. Nieprawda, ludziom się chce, chcą pracować, pomagać i zmieniać, chcą i to jeszcze jak. Imprezy i wydarzenia, co prawda na miarę naszych skromnych możliwości, świadczą o tym dobitnie.

Nie sposób uciec także od tematu, który elektryzuje całą Polskę, a także świat – od „złotego pociągu", o którym mówią wszyscy i mówią wszystko. W tej sprawie wiemy przede wszystkim tyle, że temat jest gorący, że stanowi już dziś oś reklamy i promocji całego regionu we wszystkich niemal mediach światowych. Mam czasami wrażenie, że bierzemy udział w jakimś show telewizyjno-medialnym, w którym fakty, dowody, ekspertyzy naukowe, opinie ekspertów mają znaczenie drugoplanowe albo nawet żadne. Jest takie powiedzenie w świecie reklamy - „najważniejsze żeby o nas mówiono, nie ważne jak" . Wolałabym jednak, żeby ważne było i jedno, i drugie, zgodnie z zasadą „maksymalizacji zysków". Pojęcia ze świata biznesu przemawiają do mnie bardziej niż te ze świata reklamy, choć i jedne, i drugie mają swoje uzasadnienie.

Najbardziej jednak cieszy mnie fakt pogłębiania przyjaźni polsko-czeskiej, historia tworzy się na naszych oczach, jesteśmy świadkami, my, wszyscy mieszkańcy Głuszycy, że w każdych nawet najbardziej niebezpiecznych i niepewnych czasach można wspierać się w dążeniach, wspólnie tworzyć, pracować i czynić świat choć odrobinę znośniejszym. Podpisanie umowy o partnerstwie z Rokytnicami odbyło się 19.09.2015r. Jaką nadzieją napawają takie wydarzenia, szczególnie w obecnej sytuacji w całej Europie. Miałam ogromny zaszczyt jako członek delegacji z Głuszycy osobiście poznać naszych sąsiadów z Rokytnic. Wspaniali ludzie, doskonali partnerzy, gospodarni, otwarci, niezwykle życzliwi, bez wątpienia łączy nas z nimi bardzo wiele. To trafny wybór.

W bieżącym „Kurierze Głuszyckim" przeczytacie o wszystkich tych wydarzeniach: o dożynkach, o tajemniczych podziemnych tunelach, o podpisaniu umowy partnerskiej z czeską gminą Rokytnice i o wielu innych planowanych atrakcjach i wydarzeniach. Wydarzenia warte odnotowania to m.in. II Głuszycki marsz Nordycki 3.10.2015, I Bieg na Rogowiec 24.10.2015 oraz promocja nowej książki naszego redakcyjnego kolegi - Stanisława Michalika 18.10.2015 w Centrum Kultury. I jeszcze cztery nowe projekty (Centrum Kultury, SP 3 i dwa projekty SP 2), na realizację których zostały pozyskane zewnętrzne środki finansowe.

Dzieje się, drodzy Państwo, i oby tak dalej. Życzę miłej lektury.

MW

W bieżącym numerze:

- Ekologiczne inicjatywy głuszyckich podstawówek, s. 2
- Wywiad z radnym Zdzisławem Szymańskim, s. 5
- Jak daleko z Głuszycy do Łodzi? cz. II, s. 5
- Wywiad z głuszyczanką- Olgą Białek, s. 6

Dożynkowe refleksje z Głuszycy

Spoglądam do książki Zbigniewa Domino „Brama niebiańskiego spokoju", dziennikarskiej relacji z podróży po Chinach z 1985 roku. Oto co pisze on o wrażeniach z wycieczki w głąb prowincji Kuo Feng w południowej części Chin mikrobusem marki toyota, na jaką zaprosili polską delegację Chińczycy:

„Zagęszczenie ludzi na szosie i w polu jest jeszcze znaczniejsze niż to, jakie obserwowałem jadąc z Nankinu do Jangczou. Na polach tutejszych trwa pora zbioru ryżu (w tych okolicach zbiera się rocznie po dwa, a nawet i trzy urodzaje). Ludzie pracują na roli całymi rodzinami. Poletka nie są duże. Ryż ścinają sierpem. Młócą go, a w zasadzie otrząsają w rękach do zawieszonej na szyi skrzyni."

A dalej opowiada autor o niesamowitej pracowitości Chińczyków. Trudno dostrzec aby któryś z nich stał bezczynnie. Wokół krajobraz jednego wielkiego placu budowy. Z szarego granitu buduje się w tej okolicy wszystko: domy, drogi, nawet płoty. Przy czym, tak jak w polach, pracują wszyscy jak jeden mąż. Kobiety i dzieci też. Zaprzężeni do dwukołówki ciągną wytrwale granitowe bale.

Chińczycy nie boją się pracy. Gdzie tylko trochę wody, tam wpuszczają narybek. Masowo hodują ptactwo wodne i domowe. Wszędzie wokół gaje bananów, a obok plantacje trzciny cukrowej.

W miasteczku powiatowym Putien odbywa się targ. Na placu gęsto od ludzi. Każdy z tłumu coś sprzedaje lub kupuje. Fryzjer strzyże, domorosły dentysta na poczekaniu w asyście gapiów rwie komuś ząb. Mali chłopcy sprzedają z worka ryż na garnuszki, a dookoła sklepy, kramy, smażalnie, herbaciarnie, jadłodajnie. Wszystko na ulicy i placu targowym.

„Ale to miasteczko żyje. Swoim życiem dla nas często powiedzmy to niezrozumiałym. Ale żyje" - komentuje Z. Domin.

Moje miasto Głuszyca też ożywa od czasu do czasu, głównie w piątki i soboty. Życie koncentruje się w centrum wokół marketu „Biedronki" i „Eco", a na Osiedlu – „Dino". Parkingi pod marketami wypełniają się po brzegi. Na chodnikach mnóstwo przechodniów. Rojno i gwarno bywa też w poniedziałki. W ogóle zakupy w marketach stały się treścią życia. W soboty ożywa też sypiący się ze starości plac targowy. Od rana do południa kwitnie tu handel warzywami, owocami, produktami rolnymi i przedmiotami codziennego użytku.

Gdyby tu przeprowadzić Chińczyków z Putnie byliby rozczarowani, że połowa placu targowego jest pusta, że handlowanie trwa niespełna pól dnia, a oferta targowa jest wąska, ogranicza się do standartowych artykułów powszechnego użytku, owoców i warzyw. Myślę, że Chińczycy nauczyliby nas dość szybko jak wykorzystać swoje siły witalne, zdolności i możliwości by zaoferować coś nowego i przyciągnąć klientów oryginalnością towarów i niskimi cenami.

Rozejrzyjmy się, ile wokół nas jest wolnej, nie wykorzystanej przestrzeni, gdzie można uprawiać rolę, urządzać działki warzywne, sadzić drzewa owocowe. Ile możliwości do rozwoju drobnego handlu i usług, do rozwoju rzemiosła, do wykorzystania górskiego położenia wsi dla rozwoju turystyki i wypoczynku.

Chińskie miasteczko Putien stanęło mi w oczach w niedzielę 13 września na boisku sportowym w Głuszycy. Ostatnie tak doniosłe wydarzenie miało miejsce w 1996 roku, gdy Głuszyca była organizatorem Turnieju Miast i Gmin w ramach Związku Książańskiego. Ile lat trzeba było czekać, by Głuszycę ruszyć z posad, a w mieście zaroiło się jak w ulu,

a więc by ludzie w niedzielne popołudnie wyszli z domów, a miasto ożyło jak nigdy dotąd. Ale nie to jest najważniejsze. Cieszyć się możemy, że w Głuszycy widać jak na dłoni korzystną zmianę. Nie byłoby tak pięknego i wzruszającego święta, gdyby nie „pospolite ruszenie" wielu ludzi, nie tylko ze wsi, ale właśnie z miasta, którzy czynem, często poświęceniem i uporem, przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. To doniosły symptom zgody i chęci współdziałania, jaką udaje się osiągać obecnemu burmistrzowi miasta.

Wiadomo, że rolnictwo w gminie Głuszyca należy do historii, podobnie jak włókiennictwo. Prawdziwych rolników utrzymujących się z pracy na roli można policzyć na palcach obu rąk.

Ale wciąż żywe są tradycje, a mieszkańcy wsi tworzą wspólnoty wiejskie jak za dawnych czasów. I to się liczy. To że praca na roli jest zajęciem dodatkowym, a dawne typowe gospodarstwa rolne zastępują gospodarstwa agroturystyczne jest przejawem nowoczesności. A coroczne dożynki są doskonałą okazją, by naszą społeczność wiejską należycie docenić i wspomóc w rozwiązywaniu problemów.

Głuszyca była w tę niedzielę miejscem dożynek szczególnych, bo diecezjalno-powiatowych. W programie uroczystości miał miejsce przemarsz barwnego korowodu dożynkowego główną ulicą miasta, dziękczynna Msza Św. celebrowana przez Księdza Biskupa Ignacego Deca oraz cały ceremoniał dożynkowy z misterium chleba, prezentacją i konkursem na najlepszy wieniec dożynkowy, występami zespołów folklorystycznych, itp. Wszystko to działo się pod słonecznym niebem, na stadionie sportowym w centrum miasta.

Z tej okazji Głuszycę zaszczycili swą obecnością obok Księdza Biskupa i jego świty złożonej z osób duchownych, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz powiatowych oraz władz sąsiednich miast i gmin.

Jeszcze tak nie było, by w Głuszycy przy tej okazji gościły osobistości tak wysokiej rangi – jak Minister Obrony Narodowej w towarzystwie wojewody dolnośląskiego.

Niewątpliwie piękna pogoda przyczyniła się do tego, że ustrojone wieńcami i kwiatami boisko sportowe wypełniło się po brzegi mieszkańcami Głuszycy i gośćmi, a dożynkowa oprawa w postaci licznych kramów i punktów gastronomicznych tworzyła świąteczną atmosferę. Oczywiście, że ludzi przyciągnęła Msza Św. odprawiana przez samego biskupa, Jego szczególnie uroczystą homilię podnoszącą znaczenie uprawy roli i szacunku dla rolników w polskiej tradycji historycznej, a także takich obrzędów jak dożynki, w czasie których oddajemy cześć dla chleba, wysłuchało setki osób. Zgodnie z tradycją dzielono się chlebem. Specjalnie na tę okazję przygotowany mierzył półtora metra, a jego waga wynosiła 42 kilogramy.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości rozpoczął się obfitujący w wiele atrakcji festyn. Dla najmłodszych przygotowano dmuchane zjeżdżalnie, warsztaty plastyczne, pojawiło się też wesołe miasteczko. Były stoiska z rękodziełem artystycznym, warsztaty wypieku chleba, stoiska gastronomiczne. Część artystyczną zapewnił Zespół Pieśni i Tańca "Wałbrzych", Zespół Sygnalistów Myśliwskich "Odgłosy Kniei", oraz Kapela Góralska "Janicki".

Trudno w artykule prasowym rozwijać temat ożywienia gospodarczego małych gmin, który powinien stać się najważniejszym w mądrym kraju, rządzonym przez mądrych ludzi. Jeździmy już po świecie. Jest tak wiele dobrych przykładów, które warto przeszczepić na nasz grunt. Zwłaszcza te które pozwolą ludziom na wsi zdobyć pieniądze nie tylko z gospodarki rolnej, by móc się rozwijać i poprawiać byt. Od Chińczyków powinniśmy nauczyć się pracowitości. Czy daleko nam pod tym względem do Chin, myślę że nie. Brakuje nam tylko motywacji, że warto próbować. Głuszyckie dożynki dowodzą niepodważalnie, że warto!

Stanisław Michalik

DOŻYNKI DIECEZJALNO-POWIATOWE GŁUSZYCA 2015

Barwny korowód wieńców dożynkowych prowadzony przez Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Odgłosy Kniei" zmierzający ulicą Grunwaldzką na głuszyckie biosko sportowe przy ul. Dolnej rozpoczął tegoroczne święto plonów Diecezji Świdnickiej i Gmin Powiatu Wałbrzyskiego.

Po Mszy św. polowej pod przewodnictwem biskupa świdnickiego Ignacego Deca starostowie dożynek - Państwo Anna i Andrzej Kucharscy, rolnicy z Mieroszowa, poprosili gospodarzy uroczystości – ks. biskupa, starostę powiatu wałbrzyskiego Jacka Cichurę i burmistrza Głuszycy Romana Głoda o sprawiedliwy podział chleba, rozpoczynając tradycyjne dożynkowe misterium chleba. Zaproszeni goście honorowi, m. in. wicepremier, minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak, parlamentarzyści, wojewoda dolnośląski Tomasz Smolarz, uczestniczyli w obrzędzie dzielenia się chlebem. Ogromnym zainteresowaniem licznie zebranej publiczności cieszyła się prezentacja 18 wieńców dożynkowych zgłoszonych do konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy przez sołectwa z Gmin Powiatu Wałbrzyskiego i parafie Diecezji Świdnickiej. Wdzięczność pracujących na roli za tegoroczne plony wyrażała się w niezwykłym pięknie przygotowanych wieńców. Komisja konkursowa miała naprawdę trudny wybór. Wyróżniono wieńce sołectwa Kolc oraz parafii Ostroszowice z Dekanatu Bielawa. Trzecie miejsce przypadło sołectwu Sokołowsko w Gminie Mieroszów, drugie miejsce zdobył wieniec wsi Borówno w Gminie Czarny Bór, a zwycięstwo przyznano wieńcowi przygotowanemu przez Państwa Muszów reprezentujących Miasto Głuszycę. Nagrodzeni otrzymali prezenty rzeczowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu oraz Dolnośląską Izbę Rolniczą. Na scenie w ludowym repertuarze prezentowali się: dziecięcy zespół Bogaczowiczanie, głuszyckie przedszkolaki oraz uczniowie głuszyckich szkół. W skeczu „Czerwony kapturek" wystąpiły pełne energii seniorki z Mieroszowa. Niewątpliwą atrakcją były występy Zespołu Pieśni i Tańca Wałbrzych, Zespołu Sygnalistów Myśliwskich Odgłosy Kniei oraz kapeli góralskiej Janicki z Czarnego Boru. Na stoiskach prezentowały się Gminy Boguszów Gorce, Mieroszów, Czarny Bór. Liczną reprezentację Gminy Głuszyca tworzyli: sołectwa Grzmiąca, Głuszyca Górna, Kolce, Łomnica, Sierpnica oraz lokalni artyści i wytwórcy - ceramika Czerniec, Henryk Janas, Magda Szyszka, a także seniorki z klubu Relax, Centrum Kultury-MBP, Podziemne Miasto Osówka, głuszyckie szkoły oraz Fundacja Katolicka Inicjatywa Berit. Swoją ofertę wsparcia dla rolnictwa przedstawiły Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Dolnośląska Izba Rolnicza. Na najmłodszych czekało wesołe miasteczko, dmuchane zamki, bungee oraz punkty z kreatywnymi warsztatami. Nie zabrakło oczywiście dobrego jedzenia, przygotowanego przez panie kucharki z SP nr 3 w Głuszycy, miejscowych restauratorów i punkty gastronomiczne przybyłe z okolic.

Burmistrz Głuszycy Roman Głód serdecznie dziękuje Mieszkańcom i Gościom za liczne przybycie na dożynki oraz za ogromną pomoc niezliczonej ilości osób zaangażowanych w organizację uroczystości. Szczególne podziękowania dla: sołectw Grzmiąca, Głuszyca Górna, Kolce, Łomnica, Sierpnica, dyrekcji, nauczycieli, rodziców i uczniów głuszyckich szkół, pań kucharek z SP 3, dyrektor Centrum Kultury wraz z pracownikami, pracowników ZUMiK-u, pracowników Urzędu Miejskiego w Głuszycy, Ochotniczej Straży Pożarnej z Głuszycy Górnej, funkcjonariuszy Policji z Komendy Miejskiej w Wałbrzychu i Komisariatu Policji w Głuszycy, restauracji „Stara Piekarnia" z Głuszycy, Łowiska Pstrąga „Złota Woda" z Łomnicy, restauracji „Gościniec Sudecki", Podziemnego Miasta Osówka, Fundacji Katolicka Inicjatywa Berit, Fundacji Jawor, Jadłodajni Finezja, Centrum Medycznego „Solaris", Piotra Dużyńskiego, Michała Grabowskiego, Romana Szewczuka, Mirosława Kuski, Artura Gołdy, Beaty i Leszka Żołnieruków, Szymona Kubackiego, Zbigniewa Sosnowskiego, Marcina Karczewskiego, Katarzyny i Andrzeja Czerniec, Henryka Janasa, Jerzego Marszała, Stanisława Michalika, Magdaleny Szyszki, Jana Pełki, seniorek z Klubu Relax, Beaty Drapały, Krzysztofa Kameczury, Grzegorza Milczarka i radnych Rady Miejskiej w Głuszycy. Wyrazy wdzięczności za pomoc organizacyjną dla posłanki Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej, Doroty Piotrzkowskiej i Uzdrowiska Szczawno-Jedlina, Aqua Zdrój Wałbrzych, Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury, Gminy Jedlina Zdrój, Gminy Boguszów Gorce, Gminy Mieroszów, Tauron Sprzedaż Sp. z o.o. oraz dla wszystkich artystów i wystawców przybyłych do Głuszycy. Za kultywowanie tradycji dożynkowych podziękowania kierujemy do sołectw i parafii biorących udział w konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy, wszystkich gości występującym na scenie i starostów dożynek – państwa Kucharskich z Mieroszowa.

oprac. UM

Gmina Głuszyca podpisała umowę partnerską z czeskimi Rokytnicami

Uroczyste podpisanie umowy o partnerstwie i wzajemnej współpracy pomiędzy Gminą Głuszyca a Gminą Rokytnice w Orlickich Górach odbyło się w sobotę 19 września w czasie wizyty głuszyckiej delegacji w czeskich Rokytnicach. W wyniku wcześniej przeprowadzonych spotkań, w których uczestniczyli burmistrz Głuszycy Roman Głód i starosta Rokytnic Petr Hudousek oraz radni Rady Miejskiej obu gmin strony postanowiły zawiązać partnerstwo w celu wspierania inicjatyw i możliwości współpracy pomiędzy Gminami, organizacjami i osobami fizycznymi z obu terenów.

– *Współpraca z Gminą Rokytnice dotyczyć będzie takich dziedzin jak kultura, sport, ochrona środowiska, edukacja, wymiana młodzieży i innych grup społecznych. Dzięki podpisanemu partnerstwu obie Gminy będą mogły razem aplikować o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej na wspólne przedsięwzięcia* – mówi Roman Głód.

Po podpisaniu umowy partnerskiej starosta Rokytnic zaprosił delegację polską składająca się z radnych Rady Miejskiej w Głuszycy, przedstawicieli sołectw, gminnych placówek oświatowych i organizacji pozarządowych do zwiedzenia szkoły, nowej remizy strażackiej, muzeum kolejnictwa, zabytkowego kościoła i nowoczesnego, mutlimedialnego Muzeum Orlickich Gór w Rokytnicach.

oprac. UM

Rozpoczął się remont mostu w Sierpnicy

W dniu 14 września br. z powodu remontu zamknięty został most znajdujący się przy Agroturystyce Finezja w Sierpnicy w ciągu drogi powiatowej 3377D i w Kolcach wyznaczony został objazd przez Osówkę o długości 3500 m. Wykonawca remontu - firma FABER S. Pawlik. M. Pawlik sp.j. z Ząbkowic Śląskich- zapewnia, że remont potrwa do 31 października br. Inwestycja realizowana jest przez Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu.

oprac.UM

Ekologiczne inicjatywy głuszyckich podstawówek

„Zielony ogród" przy Szkole Podstawowej nr 3 oraz „Ratujmy zapylacze" w Szkole Podstawowej nr 2 to inicjatywy ekologiczne realizowane dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To dwie z kilkunastu inicjatyw, które będą realizowane w powiecie wałbrzyskim w ramach projektu Forum Aktywności Lokalnej w Wałbrzychu „Dolnośląski Eko kalejdoskop". Celem inicjatyw jest podniesienie świadomości społeczności szkolnej i lokalnej na temat ochrony środowiska naturalnego oraz zaprezentowanie wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

„Zielony ogród"

Na placu przed Szkołą Podstawowa nr 3 w ramach realizacji inicjatywy zainstalowana zostanie fontanna, dwa panele fotowoltaiczne służące jako jej zasilanie, 20 ledowych lampek ogrodowych, 4 ławki, dwa kosze na śmieci oraz posadzone zostaną krzewy i drzewa. Realizacja projektu przyczyni się bezpośrednio do poprawy „zielonego" wizerunku szkoły, będzie sprzyjać rozwojowi zdrowego stylu życia wśród społeczności uczniowskiej oraz społeczności lokalnej.

„Zielony ogród" powstanie wśród drzew i krzewów, które korzystnie oddziałują na ludzkie zdrowie, a szum wody działa odprężająco i wyciszająco. Fontanna świetnie nawilży powietrze, a powstający wokół niej mikroklimat korzystnie wpłynie na roślinność i odpoczywających wokół niej ludzi. Źródłem energii elektrycznej do zasilania fontanny oraz oświetlenia terenu wokół „Zielonego ogrodu" będzie światło słoneczne. Inicjatywa ekologiczna SP nr 3 ma stworzyć warunki sprzyjające wypoczynkowi uczniów w czasie przerw śródlekcyjnych oraz uatrakcyjnić zajęcia ekologiczno – przyrodnicze w terenie. Poza tym z wypoczynku w ładnie zagospodarowanym ogrodzie korzystać będą również rodzice i dziadkowie odwiedzający placówkę.

W czasie spotkania promującego projekt wśród lokalnej społeczności w środę 23 września w SP nr 3 burmistrz Głuszycy Roman Głód wygłosił wykład na temat ochrony środowiska oraz wykorzystania fotowoltaiki do produkcji energii elektrycznej, odnosząc się do montażu instalacji fotowoltaicznych w naszej Gminie, jak i wykorzystania nowoczesnych technologii w ekologicznych inicjatywach szkół. Wicedyrektor szkoły Joanna Świetlicka oraz szkolny koordynator projektu przedstawiła prezentację dotyczącą odnawialnych źródeł energii oraz procesu globalnego ocieplenia i jego skutków dla naszej planety.

„Ratujemy zapylacze"

Szkoła Podstawowa nr 2 w Głuszycy bierze udział w istotnej dla wszystkich mieszkańców Europy akcji, mającej na celu ochronę pszczół miodnych i dziko żyjących owadów zapylających, które masowo wymierają m.in. w wyniku chemizacji rolnictwa, zmian klimatycznych, chorób oraz niszczenia siedlisk owadów. Wszyscy lubimy miód i wiemy, jak jest zdrowy, dlatego zaangażowanie się w działania pomagające pszczołom jest niezwykle istotne. W poprzednich latach szkoła realizowała projekt "Ratujemy pszczoły". Obecnie dzięki otrzymanemu dofinansowaniu z projektu oraz przy wsparciu Burmistrza Głuszycy Romana Głoda i radnych Rady Miejskiej w Głuszycy realizowana jest inicjatywa "Ratujmy zapylacze".

W ramach wieloetapowej akcji planowane jest zagospodarowanie przyszkolnej skarpy, posadzenie roślin miododajnych, usytuowanie domków dla zapylaczy oraz ławek. Zamontowane zostaną także ogrodowe lampy ledowe oświetlające teren powstałego miniogrodu. Podjęta inicjatywa pomoże nie tylko pszczołom, których niestety z roku na rok ubywa, lecz również przyniesie wymierne korzyści uczniom, którzy będą mogli korzystać z zagospodarowanego pod względem rekreacyjno – widokowym terenu przyszkolnego, poszerzając wiedzę ekologiczną w sposób praktyczny i bardziej atrakcyjny.

Mieszkańców zainteresowanych projektem zapraszamy na spotkanie promocyjno-edukacyjne połączone z wykładem Romana Głoda na temat odnawialnych źródeł energii w czwartek 1 października br. o godzinie 17.00 do Szkoły Podstawowej nr 2.

Oprac. SP 3, SP 2, UM

Projekt „Bezpieczna+" w Szkole Podstawowej nr 2 w Głuszycy

Miło nam Państwu przekazać informację przekazaną od Wojewody Dolnośląskiego dotyczącą wyników konkursu „Bezpieczna +", w którym udział wzięła Szkoła Podstawowa nr w 2 w Głuszycy.

Na 96 wniosków złożonych do Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego przez organy prowadzące szkoły tylko 18 szkół otrzymało dotację. Wśród pozytywnie zaopiniowanych placówek oświatowych jest Szkoła Podstawowa nr 2 w Głuszycy, która otrzymała dotację w wysokości 8 tys. złotych. Do aplikowania o ośrodki finansowe niezbędny był wkład własny finansowy w wysokości 2 tys. zł przekazany przez Gminę Głuszyca.

Koordynatorem projektu jest pedagog SP nr 2 – pani Kamila Wodyk, której dziękujemy za oryginalne pomysły i efektywne działanie w czasie opracowywania pozytywnie zaopiniowanego projektu. Dzięki uzyskanemu wsparciu finansowemu głuszycka Dwójka zostanie zaopatrzona w tablicę interaktywną, projektor multimedialny, pomoce relaksacyjne i pomoce terapeutyczne. Szczegóły dotyczące realizacji projektu już wkrótce.

oprac. SP 2, UM

Ogólnopolskie szkolenie służb mundurowych na Kamykach

W czwartek 17 września już po raz czwarty na Kamykach w Głuszycy Górnej odbyło się ogólnopolskie ćwiczenia wysokościowe ratowniczych służb mundurowych organizowane przez 22 Batalion Piechoty Górskiej w Kłodzku.
Setka żołnierzy i funkcjonariuszy Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ratowników Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego uczestniczyła w ćwiczeniach akcji ratowniczych z trudno dostępnych miejsc oraz w ćwiczeniach z wykorzystaniem technik linowych. Dzięki sprzyjającej pogodzie służby mundurowe ćwiczyły również zrzuty ze śmigłowca do wody.

Zaplecze gastronomiczne dla ćwiczących i sporej grupy widzów przygotowała restauracja „Gościniec Sudecki".

Oprac. UM

Wyróżnienie dla Kolc w konkursie „Piękna Wieś Dolnośląska 2015"

Wieś Kolce została wyróżniona w konkursie „Piękna Wieś Dolnośląska 2015". Gratulujemy zaangażowanym mieszkańcom, Radzie Sołeckiej i Pani sołtys Kolc Barbarze Sokołowskiej.

Konkurs „Piękna Wieś Dolnośląska" zorganizowany został przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego już po raz siódmy jako jeden z elementów wsparcia dla sołectw i gmin uczestniczących w „Odnowie Wsi Dolnośląskiej". Celem konkursu jest wyłonienie oraz wypromowanie najlepszych, najbardziej kreatywnych przykładów aktywności mieszkańców z terenów wiejskich. Do tegorocznej edycji konkursu składającej się z czterech kategorii zgłoszono ogółem 31 wsi z 20 gmin, w tym do kategorii „Najpiękniejsza Wieś" – 13 wsi, do kategorii „Najpiękniejsza Zagroda" – 6 zagród, „Najlepsze przedsięwzięcie odnowy wsi" – 10 projektów, „Najlepszy start w odnowie wsi" – 7 projektów. W pracach komisji konkursowej powołanej przez Marszałka Województwa Dolnośląskiego udział wzięli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu, Dolnośląskiej Izby Rolniczej, pracownicy naukowi z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Uniwersytetu Wrocławskiego.

Za ogromny entuzjazm mieszkańców oraz chęć i pomysły na stworzenie miejsca przyjaznego zarówno dla siebie, jak i dla przyjezdnych komisja konkursowa przyznała wyróżnienie wsi Kolce, biorącej udział w konkursie w kategorii „Najpiękniejsza wieś".

Jeszcze raz gratulujemy i życzymy mieszkańcom Kolc powodzenia w realizacji wszystkich pomysłów i zamierzeń.

oprac. UM

Boisko sportowe w Kolcach będzie odnawiane

W ramach konkursu „Odnowa Dolnośląskiej Wsi" w 2015 r. Gmina Głuszyca otrzymała dotację celową z budżetu Województwa Dolnośląskiego w wysokości 20 863,00 zł.

Uzyskana pomoc finansowa zostanie przeznaczona na modernizację boiska sportowego w Kolcach i w 50% pokrywa wartość projektu. Wyrównanie nawierzchni boiska i dosianie trawy, montaż ogrodzenie wraz z bramą wjazdową oraz bramek i siedzisk sportowych to zadania, na które zostaną przeznaczone pozyskane środki finansowe. Głuszycki projekt znalazł się na liście 108 nagrodzonych dolnośląskich gmin, które we wrześniu podpiszą umowy z Województwem Dolnośląskim w zakresie realizacji zadań wspartych dotacją celową.

- Mieszkańcy Kolc chętnie korzystają z zagospodarowanych już terenów rekreacyjnych na terenie naszej wioski. Boisko, które będzie modernizowane, znajduje się obok placu zabaw w poprzednich latach powstałego dzięki środkom finansowym pozyskanym przez Gminę Głuszyca z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich - mówi Pani Barbara Sokołowska, sołtys Kolc.

Oprac. UM

Głuszyckie iluminacje

Iluminacje Kamyków w Głuszycy Górnej oraz kościoła NMP Królowej Polski w Głuszycy na zakończenie tegorocznego lata wzbudziły zainteresowanie wielu głuszyczan. Burmistrz Głuszycy Roman Głód dziękuje wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie podświetleń. Podziękowania dla firm Alfa Elektro Sieć Hurtowni Elektrycznych, Philips, Qbiik s.c. Pracownia Architektoniczna, Piotra Łuszczyka P.H.U. Usługi Instalatorsko-Budowlane i Krzysztofa Kameczury oraz dla restauracji „Gościniec Sudecki".

oprac. UM

Klaster Wołowina Sudecka- zaproszenie na spotkanie informacyjne

Burmistrz Głuszycy Roman Głód zaprasza okolicznych rolników, hodowców zwierząt i przedsiębiorców związanych z branżą mięsną we **wtorek 13 października 2015 r.** o godz. 17:00 do sali widowiskowej Centrum Kultury w Głuszycy na spotkanie informacyjne dotyczące Klastra Wołowina Sudecka. Spotkanie poprowadzi **Zbigniew Szczygieł**, radny Sejmiku Wojewódzkiego i jeden z inicjatorów przedsięwzięcia.

Klaster Wołowina Sudecka zrzesza blisko 40 podmiotów funkcjonujących w obszarze hodowli i przetwórstwa mięsnego oraz branż pokrewnych. Zyskał wsparcie Samorządu Województwa Dolnośląskiego, Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz Dolnośląskiej Izby Rolniczej. Misją Klastra jest podniesienie konkurencyjności i innowacyjności dolnośląskiego sektora przetwórstwa mięsnego, ze szczególnym uwzględnieniem hodowli sudeckiej oraz prowadzenie działań, które będą służyły rozwojowi firm i gospodarstw skupionych w Klastrze, a także animowanie współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami, administracją, stowarzyszeniami branżowymi, placówkami badawczo-naukowymi, co pozwoli osiągnąć finalny efekt w postaci stymulowania wzrostu gospodarczego w regionie.

Dzięki dotacji udzielonej przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego możliwe było m.in. opracowanie dokumentów strategicznych dla Klastra, przeszkolenie klasyfikatorów bydła opasowego czy zakup specjalistycznej wagi dla hodowców bydła.

Materiał opracowany na podstawie: http://www.powiat.klodzko.pl/aktualnosci/klaster-wolowina-sudecka-rozpoczal-dzialalnosc.html

Podłącz się do kanalizacji! Ruszyła akcja promocyjna "Projekt za 1 zł"

Zgodnie z przyjętą Uchwałą Zarządu Wałbrzyskich Wodociągów z dnia 31 lipca 2015 r. została wznowiona akcja "Projekt za 1 zł".

Akcja jest skierowana głównie do tych właścicieli nieruchomości, którzy mają obowiązek przyłączenia się do kanalizacji sanitarnej. Wystarczy, że do 31 października 2015 r. zainteresowane osoby zlecą wykonanie dokumentacji technicznej oraz podpiszą umowę na realizację przez Wałbrzyskie Wodociągi przyłącza do kanalizacji sanitarnej. Koszt całkowity przygotowania dokumentacji technicznej – projektu budowlanego - wyniesie w takim przypadku 1 zł. netto.

Szczegóły promocji można uzyskać w Centrum Obsługi Klienta przy Al. Wyzwolenia 39 w Wałbrzychu lub pod nr tel. 74 64 88 171, 74 64 88 177, 74 64 88 127, 74 64 88 182. Zachęcamy do wzięcia udziału w Projekcie.

oprac. WPWiK

PROJEKT „DOLNOŚLĄSKIE STOKROTKI W CK-MBP

Od października rozpoczynają się zajęcia taneczne dla dzieci i młodzieży w Centrum Kultury. Gmina Głuszyca otrzymała dotację z Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 5 tys. zł na realizację zadania publicznego w zakresie dofinansowania zajęć tanecznych dla dzieci i młodzieży pod nazwą „Dolnośląskie Stokrotki".

Projekt przygotowany przez pracowników Centrum Kultury i koordynowany przez dyrektor CK-MBP Monikę Rejman obejmuje zajęcia zumby dla dzieci i młodzieży w dwóch grupach wiekowych: 7-12 lat i 13-18 lat. Realizowany będzie od października do grudnia br. i zakończy się międzygminnym pokazem dziecięcych i młodzieżowych grup tanecznych. Bezpłatne zajęcia odbywające się dwa razy w tygodniu dla każdej z grup prowadzić będzie instruktor zumby Magdalena Truszczyńska.

oprac. UM i CK-MBP

Wokół kolei

Poddając się ogólnej gorączce poszukiwań po ogłoszeniu „odkrycia" złotego pociągu, zapraszam w dalszą część podróży historycznej.

Rosnące znaczenie transportu kolejowego, zarówno w przewozie towarów, jak i ludzi wymusiło na władzach pruskich podjęcie decyzji o rozbudowie trasy kolejowej Wałbrzych-Kłodzko (fot.1 - fragment planu przebudowy z 1908r). W samej Głuszycy za sprawą dostępu do transportu szynowego zwiększył się obrót handlowy zakładów włókienniczych, które zaopatrywały się tą drogą w surowce i jednocześnie eksportowały wyroby na cały świat. Na początku XX w. na zboczach góry Ostoja powstał kamieniołom melafiru, a przy stacji Głuszyca Górna kruszarnia z własną bocznicą (fot. 2).

Plany rozbudowy linii obejmowały ułożenie drugiej nitki torów, a w ślad za tym poszerzenie nasypów, przebicie trzech tuneli prowadzonych równolegle do już istniejących. Równocześnie trzeba było zamontować na podporach mostów i wiaduktów nowe kratownice, a te istniejące ze względu na rosnący tonaż pociągów wzmocnić poprzez dołożenie charakterystycznych łuków (fot.3). Dla zapewnienia jak najlepszej realizacji tak szerokiego zakresu prac zdecydowano się na zatrudnienie przy budowie tuneli w latach 1909-1910 specjalistów z Włoch, którzy zdobywali doświadczenie m.in. w Alpach . Na jednej z pocztówek z 1910r. dopatrzyłem się korespondencji po włosku pomiędzy budowniczymi tunelu w Grzmiącej i Kamieńsku. Jak to mówią „krew nie woda", więc obecność młodych przystojnych południowców zaowocowała płomiennym uczuciem do miejscowych dziewcząt i w niedługim czasie zawiązało się kilka małżeństw (fot 4 – Zdjęcie ślubne rodziny Maiali).

Najbardziej zagadkowym okresem głuszyckiej kolei jest przebudowa „prawego" tunelu pod Górą Sajdak w kierunku Wałbrzycha. Prace prowadzone były w latach 1936-38 , czyli w okresie największej rozbudowy potencjału militarnego III Rzeszy. Badacze historii II wojny światowej doszukują się w nim jednego ze schronów dla pociągu specjalnego, którym miał podróżować Adolf Hitler, dowodem na to ma być obecność na stacji kolejowej w Jedlinie Zdrój do lat 80-tych przyłącza telefonicznego, dziki któremu można było uzyskać połączenie z jednostkami wojskowymi na wszystkich frontach. Głowy poszukiwaczy rozpala również tajemniczy obiekt na sąsiedniej górze (fot.5), przypominający konstrukcją zbiornik na wodę lub paliwo. Dlaczego postawiono go na takim „odludziu". Czy miał zaopatrywać obecne zakłady „Nortech", które wodę czerpią przecież ze Stawu Wawelskiego, czy „coś" zlokalizowanego pod Sajdakiem, czy może bezpośrednio pod nim.

W początkowym okresie budowy kompleksu Riese zaopatrzenie dla Osówki i Sobonia odbywało się za pośrednictwem kolejki wąskotorowej, która miała początek na bocznicy w Głuszycy Górnej, a następnie po przekroczeniu małym wiaduktem ul. Kłodzkiej kierowała się pod duży wiadukt, przecinała ul. Cmentarną i trawersem schodziła do Kolc, a następnie wspinała się na zbocza, gdzie drążone były sztolnie. Wzrost zapotrzebowania na materiały budowlane wymusił utworzenie bocznicy normalno torowej na wysokości boiska w Kolcach. W końcowym okresie był to główny punkt przeładunkowy, a po wojnie zwożono tu z gór pozostałe materiały i urządzenia z przeznaczeniem na odbudową kraju.

Znikają niestety z naszego krajobrazu elementy architektury związane z koleją, taki los spotkał magazyn na ul. Kolejowej. Zachęcam do spacerów i fotografowania obiektów kolejowych. Może będzie to impuls do poszukiwań kolejnych ukrytych pociągów lub podziemi kryjących tajemnice z przeszłości.

Grzegorz Czepil

fot. ze zbiorów prywatnych Grzegorza Czepila

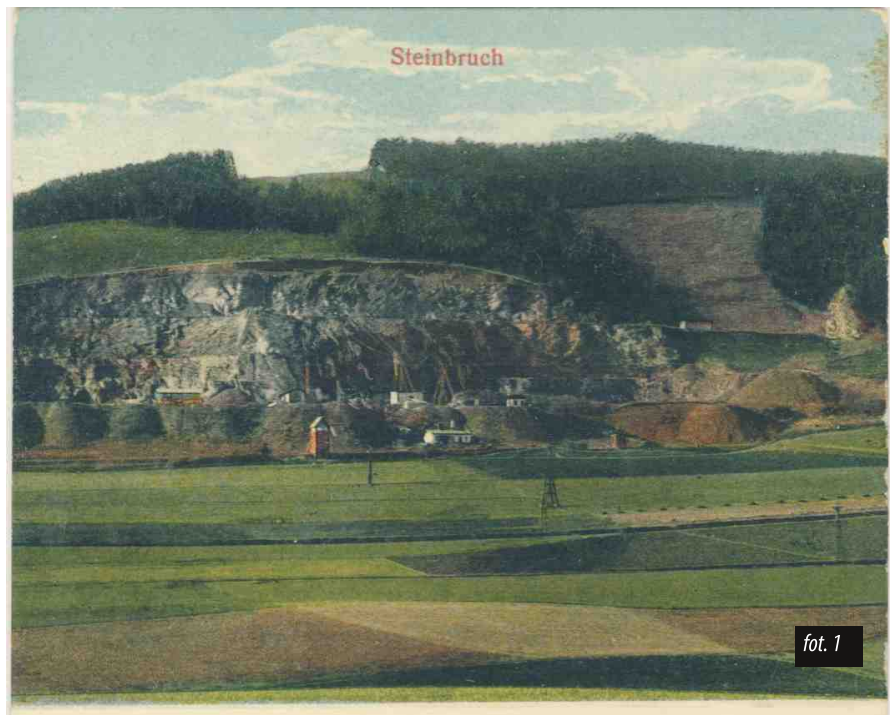

fot. 1

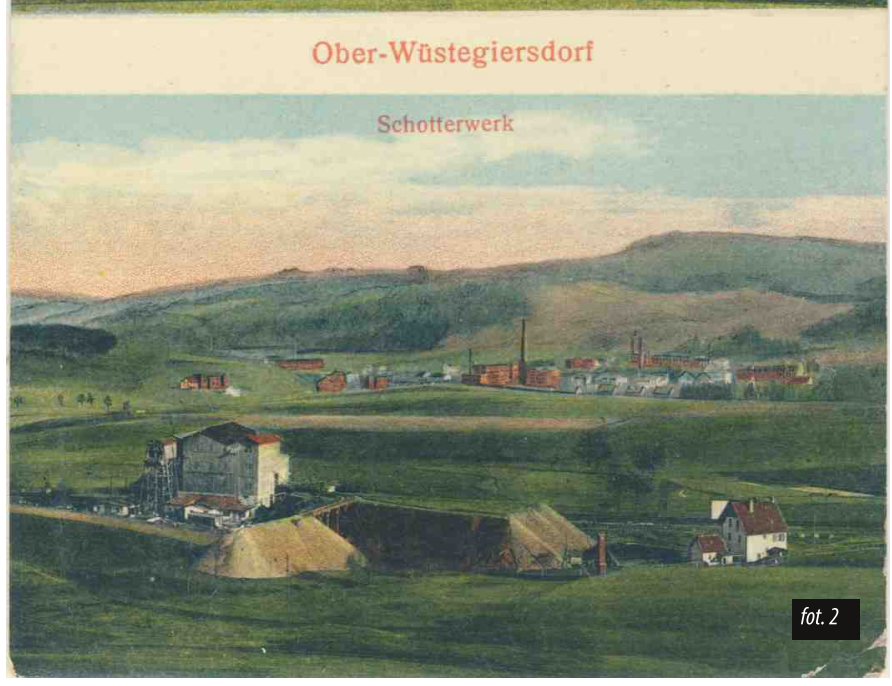

fot. 2

fot. 3

fot. 4

fot. 5

„CHCIAŁBYM BUDOWAĆ POROZUMIENIE…"

W aktualnym numerze Kuriera Głuszyckiego przedstawiamy Państwu radnego Zdzisława Szymańskiego- przewodniczącego Komisji Wsi, członka Komisji Społecznej oraz Komisji ds. ZIT.

Kurier Głuszycki- Proszę przybliżyć czytelnikom swoją postać, szczególnie tym, którzy nie mieli nigdy okazji poznać Pana osobiście i są ciekawi, jakim jest Pan człowiekiem ?

Zdzisław Szymański- Jesienią skończę 64 lata, razem z małżonka Danusią przeżyliśmy w bieżącym roku 42 rocznicę ślubu. Mamy dwóch synów Grzegorza i Marcina oraz 3 wnuczki Wiktorię, Maję i urodzoną 8 września Hanię. Z wykształcenia jestem technikiem budowlanym.

KG- Czym zajmuje się Pan zawodowo, czyli co Pan robi kiedy nie sprawuje funkcji radnego?

ZS - Pracuję jak konserwator w Zespole Szkół w Głuszycy, która od 01.09.2015 r. ma swoją siedzibę w Szczawnie Zdroju.

KG- Jakie są Pańskie pasje i zainteresowania?

ZS - Interesuję się historią, a w szczególności Polską Piastów i Jagiellonów. Kiedyś zbierałem znaczki i pozostał dość pokaźny ich zbiór. Lubię robić ciekawe nalewki, które wymagają dłuższego czasu ich realizacji. Co oczywiste w kręgu moich zainteresowań jest także wszystko to, co dzieje się w Głuszycy.

KG- Dlaczego chciał Pan zostać radnym i jak wyobraża Pan sobie swoją służbę społeczeństwu, czyli jaka jest Pańska wizja doskonałego radnego?

ZS - Byłem już radnym w latach 1996 -1998 (wybory uzupełniające). Z opowiadań syna Grzegorza (był radnym w poprzednich 2 kadencjach) wiem o burzliwych walkach z władzą wykonawczą, chciałem to wszystko porównać i podjąć się działań o lepszą Głuszycę. Chciałbym w oparciu o konstruktywny dialog budować przede wszystkim porozumienie pomiędzy radnymi i Burmistrzem. Takie porozumienie jest w interesie wszystkich mieszkańców.

KG- Czym chciałby Pan zająć się przede wszystkim jako radny? Co najbardziej leży Panu na sercu?

ZS - Chciałbym przede wszystkim zrealizować obietnice przedwyborcze, ale czy to uda się przy istniejących obecnie problemach finansowych, nie wiem. Mam nadzieję, że chociaż w jakimś stopniu zdołamy wspólnie tzn. Rada Miejska i Burmistrz na tyle naprawić sytuację finansową, że będzie to możliwe.

KG- Jak ocenia Pan aktualną sytuację w Głuszycy?

ZS – Właściwie części odpowiedzi na to pytanie już udzieliłem. Najtrudniejsza jest sytuacja finansowa. Powoli zaczyna się to wszystko klarować , ale na wymierne efekty trzeba jeszcze poczekać, to wymaga czasu i wytężonej pracy. Nie da się dużych zaniedbań naprawić w przysłowiowe pięć minut. Jednak staramy się realizować nawet małe cele. Najważniejsze, że jest wola prowadzenia dialogu i wzajemnego słuchania się.

KG- Mieszkańcom Głuszycy chciałbym powiedzieć przede wszystkim, że …?

ZS - … cierpliwość, rozsądek w działaniu i mozolna praca dadzą nam pozytywne efekty.

KG- Bardzo dziękuję za poświęcony czas.

Rozmawiała: Marta Wróblewska

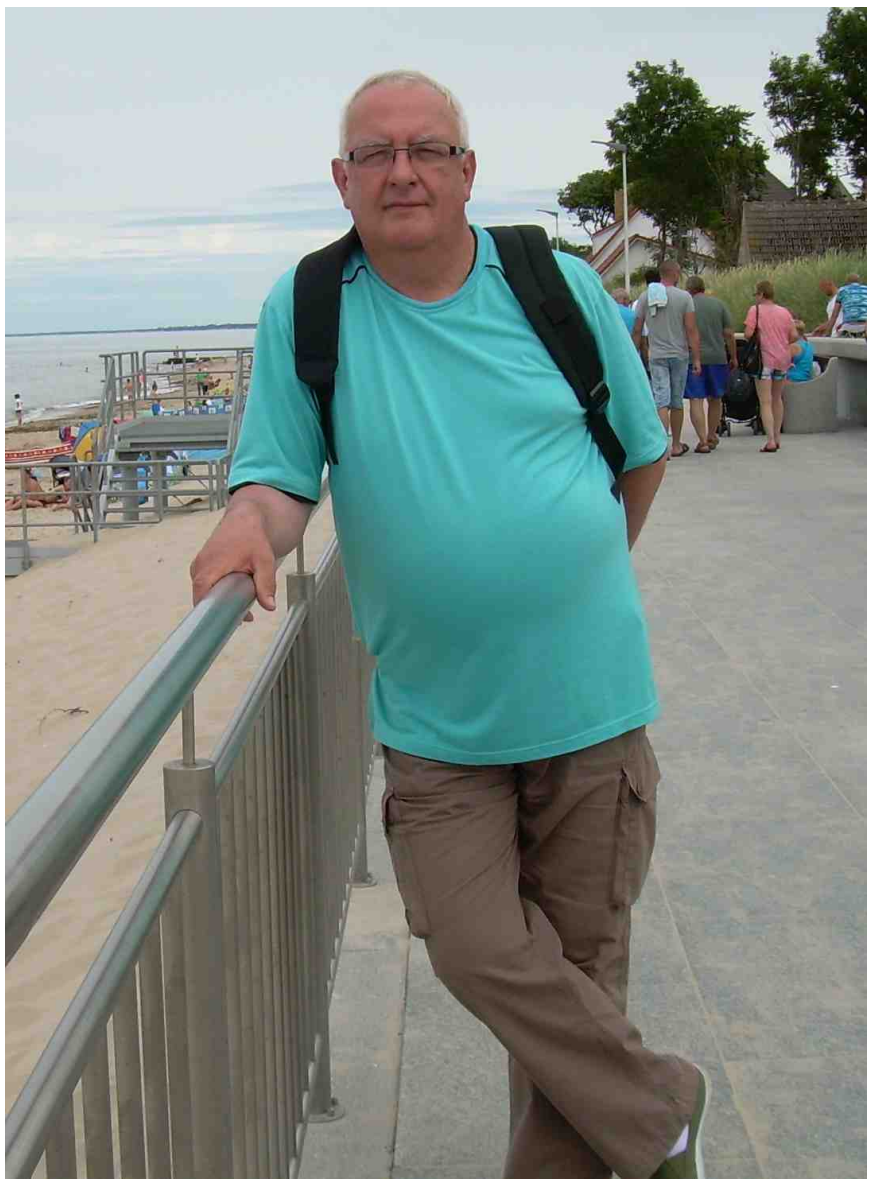

Jak daleko z Głuszycy do Łodzi? *cz. 2 i ostatnia*

Nazywam to symptomatycznym, bo rzadko tak bywa, że na samym początku ważnej ulicy w mieście sąsiadują ze sobą dwa tak ważne obiekty, jeden dla ducha – kościół parafialny, a drugi dla ciała – urząd miejski. Dlaczego ten drugi dla ciała? Odpowiedź jest jasna dla tzw. petentów, którzy by załatwić sprawę w urzędzie zmuszeni są wspinać się po wysokich schodach, dobrze że nie na ostatnią kondygnację budynku.

Głuszyczanie wiedzą, że urząd jest na początku ulicy Grunwaldzkiej pod numerem 55, a stamtąd można spacerować dalej kierunku centrum miasta, pozostawiając po drodze wznoszące się po prawej stronie kaskadowo budynki mieszkalne. Naszą uwagę zwróci zapewne położony po lewej stronie niedaleko od urzędu – zajazd „Pod Jeleniem". To zabytkowa budowla z XVIII wieku, najciekawszy architektonicznie budynek w mieście. Obiekt piętrowy, siedmioosiowy, w tzw. stylu pruskim, posiada drewnianą konstrukcję szkieletową o pięknym układzie belek. Nakryty jest dachem mansardowym z łukami, zachował kamienne portale z 1784 i 1786 roku. Służył jako gospoda i zajazd. W czasie II wojny śląskiej Prus z Austrią w 1745 gościł tu sam król pruski Fryderyk II. Było to po zwycięskiej bitwie pod Dobromierzem (Hohenfrideberg), która zadecydowała o losach Śląska.

Zajazd „Pod Jeleniem" jest do zagospodarowania, niestety od paru lat stoi opuszczony i czeka na lepsze czasy. Co najgorzej, że w tym osamotnieniu nie jest jedynym. Tuż obok po przeciwnej stronie wznosi się okazała budowla, która może budzić tylko dreszcz zgrozy. To dawny pałacyk, obecnie budynek mieszkalny, komunalny, pod numerem 41, jeden z najcenniejszych zabytków architektonicznych XVIII wieku, w stylu późnobarokowym. Zbudowany na prostokącie, okazały piętrowy gmach, także z dachem mansardowym miał ozdobne portale i dekoracyjną fasadę. W 2009 roku udało się uratować dach pałacu, ale reszta jest nietknięta i czeka ostatnim tchnieniem na swego zbawcę.

W nieco lepszej sytuacji znalazła się szkoła i sala gimnastyczna przy Grunwaldzkiej 37, obecnie siedziba gimnazjum, budynek o ciekawej historii, zbudowany w 1900 roku jak to ogłoszono wówczas: Bogu - na chwałę, młodzieży - na naukę, cnocie - na obronę !

Warto przypomnieć parę faktów z tej historii. Budowa szkoły nie była łatwa. Najpierw w 1891 roku wykupiono grunty, na których obok budynku szkolnego planowano budowę sali gimnastycznej i boiska sportowego Kosztowało to na owe czasy pokaźną sumę – 6300 marek. Budowa trwała kilka lat. Była to szkoła dla dziewcząt, które uczyły się w niej wychowywać dzieci, dobrze gospodarować pieniędzmi, sprawnie wykonywać domowe prace, smacznie gotować, jednym słowem – być doskonałym materiałem na żonę. Owa Szkoła Gospodarstwa Domowego stała się częścią szkoły podstawowej, otwartej w 1901 roku. W 1919 roku włączono do budynku jeszcze – „wyższe klasy", w których realizowano program gimnazjum. Ułatwiało to kontynuowanie nauki na miejscu bez konieczności dojazdu do Wałbrzycha lub Świdnicy, co w tamtych czasach nie było sprawą prostą.

1 stycznia 1940 roku, a więc po wybuchu II wojny światowej, funkcjonujące w budynku dwie szkoły – ewangelicka i katolicka zjednoczyły się i zostały wyłączone spod wpływów Kościołów. W czasie wojny życie szkoły toczyło się normalnie, choć zmalała liczba uczniów i wstrzymano funkcjonowanie klas gimnazjalnych. Pod koniec wojny – w związku z olbrzymią ilością chorych więźniów w rozmieszczonych w głuszyckich podobozach obozu koncentracyjnego Gross-Rosen – otwarto w budynku szkolnym tymczasowy szpital. Dopiero we wrześniu 1946 roku do budynku powróciła ponownie dziatwa szkolna. Była to już polska szkoła dla polskich dzieci, tak jak cała gmina Głuszyca, bo znalazła się ona na Ziemiach Zachodnich, które mocą Układu Poczdamskiego znalazły się w nowych granicach państwa polskiego.

Naprzeciwko szkoły po drugiej stronie ulicy Grunwaldzkiej mamy kolejne zabytkowe i historyczne budowle. To neoklasycystyczne budynki słynnej rodziny Webskich, współwłaścicieli zakładów lniarskich w Walimiu i nowoczesnej tkalni w Głuszycy, na Wawelu, jak to się zwykło mówić, czyli dzisiejszego „Nortechu". Obok kamienicy, gdzie znajdowały się pomieszczenia mieszkalne, a tuż przy nich piękny park z alejkami spacerowymi, fontanną i altanami, pobudowany został na przełomie XIX i XX wieku neogotycki pałacyk z cegły klinkierowej ze strzelistą wieżyczką, stanowiący rezydencję dla przyjeżdżających gości. Obecnie pałacyk jest w remoncie i stanowi własność prywatną, a w kamienicy znajdują się biura Ośrodka Pomocy Społecznej i Urzędu Pracy.

Posuwamy się dalej ulicą Grunwaldzką, jeszcze tylko kilkadziesiąt kroków i zbliżamy się do centrum Głuszycy. To właśnie tutaj znajduje się zabytkowy budynek poszpitalny pod numerem 29, pięknie położony na wzgórzu zbudowany jako przytułek dla dzieci bezdomnych przez rodzinę Reichenheimów pod koniec XIX wieku. Po wojnie do lat 90-tych pełnił rolę szpitalną. Obecnie niezagospodarowany oczekuje na nabywcę.

Centrum miasta to Ogród Jordanowski z budynkiem willowym zbudowanym jako rezydencja właścicieli położonej obok tkalni i przędzalni Kaufmannów, gdzie po wojnie znajdował się Zakładowy Dom Kultury ZPB „Piast" w Głuszycy. A naprzeciwko cieszy oko zabytkowy budynek Centrum Kultury wraz z Miejską Biblioteka Publiczną, przedwojenny hotel i restauracja „Pod Słońcem", czego dowodem jest płaskorzeźba słoneczka przy portalu wejściowym do budynku. Nieco dalej naszą uwagę zwraca zabytkowa kamienica Urzędu Pocztowego, a po przeciwnej stronie obecne centrum handlowe „Biedronki" z ogromniastym budynkiem dawnej przędzalni czesankowej GPCz „Argopol", w którym znalazły siedzibę markety handlowe.
Tu w centrum uchował się jeszcze szczątkowy fragment dawnego „Piasta", gdzie ma swoją fabrykę kołder i poduszek dawna „Indriana", zaś obecnie angielska firma, której właścicielem jest John Cotton. To jedyny w Głuszycy materialny ślad dawnej świetności przemysłu lekkiego miasta.
Przy ulicy Grunwaldzkiej mamy jeszcze inne sklepy i apteki, jest siedziba Banku Zachodniego WBK, jest szereg innych zabytkowych i ciekawych architektonicznie budynków.

I wszystko wyglądałoby całkiem nieźle, gdyby nie to, że czas na Grunwaldzkiej w Głuszycy stanął w miejscu. Coś tam się dzieje, ale wszystko w tempie jednostajnie spowolnionym. Używając znanego w służbie zdrowia określenia – stan naszej ulicy Grunwaldzkiej od czasów powojennych jest ustawicznie stabilny.

Dlatego też jak to zaznaczyłem w tytule z Głuszycy do Łodzi mamy jak się wydaje obecnie znacznie, znacznie dalej.

Gdyby udało się odnowić dachy i elewacje budynków, odświeżyć, zrekonstruować, ukwiecić, wtedy dopiero okazałoby się, że mieszkamy w niezwykle pięknym, atrakcyjnym miasteczku i wcale nie mamy czego zazdrościć Łodzi, zwłaszcza jej wielkomiejskiego ruchu, gwaru i tłoku. Gdyby… Ach ja marzę !

Stanisław Michalik

Nigdy wcześniej nie byłam tak szczęśliwa. *Rozmowa z Olgą Białek*

Kurier Głuszycki: Jaka jest Olga?

Olga Białek: Ja nie chciałabym opowiadać o tym, jaka jestem. Jestem osobą, która mało o sobie mówi. Wolę rozmawiać o tym, co robię lub na jakiś inny temat.

KG: Od kiedy zaczęło się Twoje zainteresowanie rękodziełem?

Olga Białek: Już od szkoły podstawowej uczestniczyłam w przeróżnych projektach plastycznych, do czego zainspirowała mnie moja wychowawczyni Pani Agnieszka Mączka. Od tego momentu cały czas coś robiłam. Uczestniczyłam w tworzeniu prac plastycznych, gazetek szkolnych oraz przeróżnych dekoracji. Również w domu wraz z mamą spędzałyśmy dużo czasu na tego typu pracach.

KG: Czyli była to pasja wyniesiona z domu?

Olga Białek: Z pewnością. Moja mama jest bardzo uzdolniona w kierunku plastycznym, dekoratorskim, ma wiele wspólnego z florystyką. W naszym domu przewijały się artystyczne pomysły na wartościowe spędzenie czasu po szkole lub na wspólny wieczór. Ponieważ moja mama nie pracowała, miała więcej czasu na to aby ze mną usiąść, popracować i spędzić fajnie czas.

KG: Czy takie rękodzieło to sposób na wykonanie czegoś tańszym kosztem?

Olga Białek: Jak najbardziej. W tworzeniu prac plastycznych oraz dekoratorskich staram się powtórnie wykorzystywać różne materiały, tak więc jak najbardziej recykling wchodzi w zakres mojej działalności. Lubię tak działać. Mam na przykład pestki śliwek, które bardzo obrodziły dwa lata temu. Ostatnio dawałam je swoim dzieciom do szkoły, gdzie miały robić dekoracje jesienne. Wykorzystuję różne artykuły. Jeżeli tektura falista to z recyklingu, tworzę z rolek po ręcznikach papierowych, resztek desek, tkanin. Zawsze biorę pod uwagę to, aby jak najwięcej materiałów odzyskiwać. Pomysłów mi nie brakuje.

KG: Kiedy wyszłaś ze swoimi pracami do szerszego grona odbiorców?

Olga Białek: O takiej działalności nie myślałam nigdy wcześniej. Tworzyłam w czasie szkoły podstawowej, również w liceum. Później zaczęłam tworzyć dekoracje do swojego domu – tak aby było cieplej, przyjemniej, bardziej domowo. Tworzyłam dla siebie oraz dla swoich bliskich. To koleżanki namówiły mnie na to, aby założyć swoją stronę, aby stworzyć miejsce gdzie więcej osób mogłoby oglądnąć moje prace. To one stwierdziły, że im się to podoba, że to jest fajne, że chcą coś podobnego mieć w domu lub dla kogoś w prezencie. Namawiały mnie, ale ja byłam dosyć oporna. Twierdziłam, że dużo osób robi takie rzeczy, że to się nie sprzeda, że mogę to nadal robić dla siebie i dla znajomych. W końcu cztery lata temu założyłam stronę i zaczęłam wychodzić z ofertą do klientów. Faktycznie zaczęło się to sprzedawać w większych ilościach.

KG: Czy klienci są z okolic, czy też udało Ci się już zainteresować swoją ofertą ludzi z dalszych terenów?

Olga Białek: Swoje prace sprzedaję do różnych galerii, kwiaciarni, sklepów. Realizuję również dużo zamówień indywidualnych.

KG: Czy często zmieniasz dekoracje w swoim domu?

Olga Białek: Niestety nie, zgodnie z zasadą, że szewc bez butów chodzi. Materiały do remontu kupione kilka miesięcy temu nadal leżą, a ja w tym czasie zrobiłam kilka projektów do sypialni, kuchni oraz salonów swoich klientów.

KG: Jak trafiają klienci? Bardziej z polecenia, czy jednak z internetu?

Olga Białek: Chyba nie ma reguły. Część klientów trafia przez stronę internetową, część z polecenia. Zdarza się, że ludzie zaczepiają mnie na ulicy i pytają czy to faktycznie ja coś robię i gdzie mogliby to zobaczyć. Niestety, nie mam jeszcze takiego miejsca gdzie mogłabym zrobić wystawę. Aktualnie takie szukam. Chcę powiedzieć, że coś już jest w planach i mam nadzieję, że się uda. Takie miejsce bardzo jest nam potrzebne. Chciałabym się wynieść z domu z całym warsztatem. Na pewno będzie to wymagało dużo pracy, nakładu czasu i finansów, ale mam nadzieję, że się uda.

KG: Czy to miejsce będzie w naszym mieście, czy szukasz gdzieś dalej?

Olga Białek: Jeżeli powstanie, to na pewno w Głuszycy. Nie chcę całych dni spędzać w warsztacie, ponieważ chcę również mieć czas dla rodziny. Mój dom zawsze będzie twórczy, plastyczny, tym bardziej, że moje córki bardzo chętnie podejmują działania plastyczne wraz ze mną. Chcę jednak, aby dom pozostał domem, a miejsce do pracy niech będzie gdzie indziej.

KG: Jesteś osobą wielu talentów. Wiem, że Twoją drugą pasją, zaraz po plastyce, jest gotowanie. Wypiekasz chleby, gotujesz, zajmujesz się dziećmi. Jesteś domatorką?

Olga Białek: Tak, jak najbardziej. Nie wyobrażam sobie wy-

chodzenia do pracy i spędzania w niej ośmiu, czy więcej godzin. Ja lubię być w domu. Uwielbiam gotować i to jest moja druga pasja.

KG: Bycie domatorem w tak młodym wieku to nie jest zbyt popularna cecha.

Olga Białek: Faktycznie, ale ja ze swoim charakterem powinnam urodzić się w innej epoce. A poważnie rzecz biorąc to moje koleżanki mniej zajmują się domem, ale być może dlatego, że studiują, pracują, późno wracają do domu. Być może to jest przyczyną. Ja mam natomiast na to czas i bardzo się z tego cieszę.

KG: Czy wolisz powielać swoje projekty, czy cały czas wymyślasz coś innego?

Olga Białek: U mnie cały czas pojawiają się nowe pomysły i tworzę coś nowego. Bardzo się nudzę, kiedy muszę powielać wciąż tą samą rzecz. Do wytwarzania różnych elementów dekoracyjnych doszły m.in. aranżacje mieszkań czy wystrój sal weselnych. Oczywiście nie mam ukończonego kierunku dekoratorskiego. Odbywa się to na zasadzie ołówka i kartki papieru, ale moim dotychczasowym klientom wystarcza taka forma projektowania. Jeżeli chodzi o poszerzanie gamy produktów, to cały czas pracuję nad nowymi technikami. Na początku było tylko malowanie, a ostatnio zaczęłam też lepić z gliny, odlewać formy z gipsu, szyć z tkanin. Pod względem plastycznym rzucam się na wszystkie możliwe wody. Poszukuję i nie boję się nowych realizacji.

KG: Często pomagasz. Poświęcasz swój czas oraz pieniądze na to, aby tworzyć coś co wspomoże realizację działań charytatywnych.

Olga Białek: Lubię pomagać, ale nie lubię o tym mówić.

KG: Ale mówią o tym inni.

Olga Białek: W takim razie jest mi bardzo miło, ale nie mam potrzeby się tym chwalić. Jak coś robię, to dlatego, że chcę to robić, że lubię, że widzę potrzebę a później uśmiech na twarzy. To mi daje satysfakcję, a nie to, że będę o tym opowiadać.

KG: Co cenisz w życiu najbardziej? Co jest dla Ciebie najważniejsze?

Olga Białek: Oprócz zdrowia i szczęścia moich córek, co jest oczywiste, to bardzo ważne są wolność, swoboda i tolerancja, która jest dla mnie najważniejsza, tak aby każdy robił to, co chce i jeden drugiemu nie wchodził w drogę, nie krzywdził i nie pouczał.

KG: Czy w takim razie jesteś gotowa do konkurowaniu na rynku odbiorców swoich prac?

Olga Białek: Raczej nie. Uważam, że moje prace znajdą swoje grono odbiorców, ludzi, którym to się spodoba i będą chcieli to mieć w swoich domach. Nie chcę rywalizować. Lubię żyć spokojnie.

KG: Znajdujesz czas na życie towarzyskie?

Olga Białek: Mam na tyle wyrozumiałego partnera, że mogę pozwolić sobie na wyjścia z koleżankami. Dzielimy się w domu obowiązkami, tak więc staramy się znaleźć czas na wspólne spotkania ze znajomymi, wspólne wyjścia oraz na czas tylko dla siebie.

KG: Taki podział życia, gdzie każdy ma czas dla rodziny, dla partnera, ale również i dla samego siebie jest bardzo ważny i wprowadza harmonię w związku, ale do takich działań potrzebna jest dojrzałość partnerów.

Olga Białek: Też tak uważam. Dojrzałość w związku pozwala nam na zachowanie spokoju, czerpania satysfakcji oraz radości z posiadania siebie i rodziny. Mój partner pozwala mi na samorealizację. Wspiera to, przejmuje część obowiązków kiedy zachodzi taka potrzeba. Jest bardzo wyrozumiały zarówno na moją pracę, moje pomysły, na to co robię, jak i na moje wyjścia. Nie zmusza mnie do robienia czegoś, czego nie lubię.

KG: Może w takim razie teraz ja spróbuję odpowiedzieć na pytanie jaka jest Olga. Jest twórcza, radosna, ufna, ciepła, zarażająca pozytywną energią. Jesteś też szczęśliwa, prawda?

Olga Białek: Bardzo. Jestem bardzo szczęśliwa i muszę przyznać, że nigdy wcześniej nie byłam taka szczęśliwa i nigdy też takiego szczęścia nie oczekiwałam. Ale też i jestem prostym człowiekiem, mi nie jest do szczęścia zbyt dużo potrzebne.

KG: To jest bardzo ważne w życiu. Większość ludzi wciąż za czymś biegnie, rywalizuje, ściga się, chce wciąż osiągać więcej, bardziej, mocniej. Na koniec okazuje się, że te zabiegi nie gwarantują poczucia szczęścia. A Ty je czujesz.

Olga Białek: Czuję i bardzo doceniam to, co mam. Fajnie jeżeli wydarza się coś bardziej i można osiągnąć coś więcej, ale jeżeli miałoby zostać tak, jak jest do końca, to ja byłabym bardzo szczęśliwa.

KG: Przebywanie z Tobą to bardzo dobrze spędzony czas. Dajesz duży zastrzyk dobrej energii i pozytywnego patrzenia na świat. Czuje się też, że wewnętrznie oddychasz pełną piersią.

Olga Białek: Można powiedzieć, że wewnętrznie oddycham na cztery płuca.

KG: Masz jakieś zawodowe marzenia?

Olga Białek: Chciałabym, aby moja praca oprócz satysfakcji i radości z tworzenia, przynosiła mi wymierne korzyści finansowe, abym mogła spokojnie żyć.

KG: W takim razie życzymy Ci powodzenia w samorealizacji. Liczymy też na to, że już wkrótce Twoje prace będzie można zobaczyć w jednym miejscu, gdzieś w naszym mieście. Dziękujemy bardzo za rozmowę. Czytelnikom polecamy blog, na którym umieszczasz zdjęcia swoich produktów www.jeszcze-bedzie-przepiekne.linet.net.pl

Rozmawiała M. Kandefer

UPHILL Rogowiec – już 24 października 2015r.

Burmistrz Głuszycy Roman Głód oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Głuszycy zapraszają na wyjątkowe wydarzenie sportowe – I Bieg na Rogowiec – już 24 października 2015r.

Jeżeli lubicie duże wyzwania, trasę poprowadzoną w stromym i skalistym terenie – przyjedźcie do Łomnicy w Górach Suchych. Zapraszamy na pierwszą edycję biegu na Rogowiec – szczytu, na którym znajdują się najwyżej położone ruiny zamku w Polsce (870 m. n.p.m.). Przed Wami trasa o długości ok. 7 km.z dwoma bardzo trudnymi podbiegami, przedzielonymi dwukilometrowym zbiegiem. Duże fragmenty trasy nie ustępują nastromieniem Śnieżce czy Kasprowemu Wierchowi. Nie bez powodu Góry Suche określane są mianem „Małych Tatr". Sami zobaczycie, że w pełni zasługują na taką nazwę. Na dwóch ostatnich kilometrach podbiegu trzeba będzie zmierzyć się z 300-metrową różnicą wysokości. Tylko najlepsi mogą pokonać całą trasę, biegnąc. Z pełną odpowiedzialnością twierdzimy, że zapowiada się najtrudniejszy w Sudetach bieg na krótkim dystansie.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Głuszycy oraz pasjonatów biegów górskich z całej Polski oraz z Europy.

Kalendarium wydarzeń w październiku 2015 w Gminie Głuszyca

1.10.15, godz. 17.00 – spotkanie promujące inicjatywę „Ratujmy zapylacze", Szkoła Podstawowa nr 2 w Głuszycy

3.10.15, godz. 9.00 - II Głuszycki Marsz Nordycki, start: parking w Głuszycy Górnej przy ul. Granicznej przed przejściem granicznym,

3.10.15, godz. 9.00-15.00 – pojedynek załóg offroadowych na Kamykach: Stowarzyszenie Sudety OFFROAD kontra Zjednoczeni w Błocie

13.10.15, godz. 17.00 – spotkanie informacyjne dotyczące „Klastra Wołowina Sudecka", poprowadzi radny Sejmiku Dolnośląskiego Zbigniew Szczygieł, sala widowiskowa CK-MBP.

14.10.15, godz.12.00 - Gminne obchody Dnia Nauczyciela, Gimnazjum Publiczne w Głuszycy

17.10. 15, godz. 17.00 -19.00 – I Głuszycki Maraton Zumby, hala sportowa przy Szkole Podstawowej nr 2

18. 10. 15, godz. 16.00 - spotkanie promujące nową książkę Stanisława Michalika pt. „Głuszyca – miasto włókniarzy", sala widowiskowa CK-MBP.

20.10.15, godz. 17.00 - „Jesienne spotkania z poezją", sala widowiskowa CK-MPB.

24.10. 15– UPHILL- bieg na Rogowiec.

Nowa szkoła w dawnym miejscu

To początki, a już tyle się działo. W miejscu poprzedniej szkoły powstaje nowa, na pewno inna i miejmy nadzieję, że pokochają ją uczniowie, ponieważ naszym zdaniem, szkoła może, a nawet powinna budzić pozytywne emocje.

Jeszcze nie skończył się pierwszy miesiąc roku szkolnego, a w kalendarzu już zanotowaliśmy wiele miłych wydarzeń i liczymy na kolejne, jednak zacznijmy od początku.

Mimo przeciwności, pokonaliśmy krętą drogę i 1 września o godzinie 15.00 rozpoczęliśmy rok szkolny 2015/2016 w Niepublicznej Szkole Podstawowej Fundacji Jawor w Głuszycy Górnej.

Atmosfera była bardzo uroczysta, ale zarazem rodzinna. Znakomici goście, trochę wzruszających chwil, podniosłych również. Kolejną okazją do świętowania były dożynki i chociaż była to niedziela, to kto tylko mógł z naszej szkoły, brał w nich udział.

Codzienność w szkole Fundacji Jawor jest nieco odmienna niż w większości szkół. Uczymy się tego samego co w każdej podstawówce, ale w inny sposób. Uczą się też nauczyciele. 21 września wzięli udział w kursie pierwszej pomocy. Zajęcia prowadzone były przez przedstawicieli Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z Wałbrzycha.

oprac. Fundacja Jawor

Gościniec Sudecki zaprasza

SOLARIS CENTRUM MEDYCZNE

Na zdrowie!

Głuszyca, ul. Sienkiewicza 59a
tel. 74 84 21 400

www.centrum-solaris.pl

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII GŁUSZYCY!

- w **Centrum Medycznym Solaris** najważniejszy jest pacjent,
- nowoczesne Centrum Medyczne o najwyższym europejskim standardzie,
- bezpłatna przychodnia POZ na fundusz,
- **CODZIENNIE** (od poniedziałku do piątku) interniści i pediatrzy na fundusz,
- **NOWOŚĆ!** - wszyscy lekarze pracujący w Centrum Medycznym Solaris posiadają specjalizację oraz liczne certyfikaty (zatrudniamy wyłącznie lekarzy pracujących w szpitalu),
- nowoczesna winda i szereg udogodnień jako wyraz szczególnego szacunku dla osób, niepełnosprawnych i przewlekle chorych,
- bezpłatne, codzienne domowe wizyty lekarskie,
- bezpłatna domowa i ambulatoryjna opieka położnej i pielęgniarki środowiskowej,
- codzienne bezpłatne badania laboratoryjne, EKG i USG (na miejscu w Centrum na własnym sprzęcie),
- **NOWOŚĆ W REGIONIE!** - codziennie na miejscu **RTG, RTG stomatologiczne, MAMMOGRAFIA, DENSYTOMETRIA**,
- szczepienia obowiązkowe i zalecane,
- bezpłatne konsultacje diabetologiczne,
- telefoniczne umawianie wizyt na godziny,
- **NOWOŚĆ W REGIONIE!** - renomowani specjaliści z wałbrzyskich szpitali (kardiolog chirurg, ortopeda, urolog, diabetolog, urolog, onkolog, laryngolog, okulista, pulmonolog, medycyna pracy, logopeda).
- liczne akcje i programy profilaktyczne,
- nowoczesny sprzęt medyczny,
- **NOWOŚĆ W REGIONIE!** Bawialnia dla dzieci w pediatrii na parterze, miejsce do zabawy dla dzieci, toaleta przystosowana dla najmłodszych, przewijaki i inne udogodnienia dla maluchów i ich rodziców,
- nowoczesna recepcja czynna codziennie od godziny 8 do 18,
- komputerowy system ewidencji pacjentów,
- usługi medyczne na najwyższym poziomie, świadczone w sposób przyjazny i kompleksowy, a przede wszystkim w poszanowaniu Praw Pacjenta.

Zadbaj kompleksowo o swoje zdrowie i zapisz się do nowego Centrum Medycznego Solaris ul. Sienkiewicza 59a 58-340 Głuszyca tel. 74 84 21 400.

Dziękujemy mieszkańcom Głuszycy i okolic za ogromne zainteresowanie i tak liczne złożone deklaracje.

Sklep AGD "U Emilki"
prowadzi sprzedaż:
- artykułów gospodarstwa domowego: szkło, porcelana, plastiki, artykuły dekoracyjne, chemia, garnki, worki do odkurzaczy, ceraty
- artykułów ogrodniczych: nawozy, nasiona, nasiona dla ptaków, ziemia, doniczki, narzędzia
- artykułów dla dzieci: rowerki, zabawki, artykuły dla niemowląt
SKLEP AGD, ul. Bohaterów Getta 16
Zapraszamy
Pn-Pt 9:00-16:30, Sob 9:00-13:00

Skład redakcji „Kuriera Głuszyckiego": *Marta Wróblewska - redaktor naczelny, Stanisław Michalik, Grzegorz Czepil, Magdalena Kandefer, Aleksandra Pawłowska, Sabina Jelewska, Daniel Jaremenko, Dawid Okarma.*

Redakcja zaprasza mieszkańców do współpracy w tworzeniu „Kuriera Głuszyckiego", skład redakcji jest otwarty. Zachęcamy do zamieszczania bezpłatnych ogłoszeń i reklam lokalnych firm, które prosimy przesyłać na adres: **kurier@gluszyca.pl**. „Kurier Głuszycki" dostępny jest w następujących miejscach na terenie Gminy: Urząd Miejski (Biuro Obsługi Klienta, pok. 1), Centrum Kultury - Miejska Biblioteka Publiczna, punkt Totalizatora Sportowego, Jadłodajnia „Finezja", księgarnia, „Dzwoneczek", kiosk państwa Makułowiczów, apteka „Flos", apteka „Stara", pizzeria „Mona", sklep pani Swobody, sklep państwa Tomczyków, Komisariat Policji, sklep w Kolcach, sklep w Grzmiącej, sklep „Eljan", piekarnia ul. Ogrodowa, sklep pani Wdowiak, sklep pani Bystrzyckiej, sklep państwa Wiżbickich, Łowisko Pstrąga „Złota Woda" w Łomnicy, przychodnia Unimed, Centrum Medyczne Solaris, przychodnia WAB-MED.